

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

29 MARCA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Nie ma zgody na pracowników gorszej kategorii

SPÓR W nadchodzących wyborach do rady nadzorczej Grupy Azoty S.A będą mogli wystartować jedynie pracownicy tarnowskiej spółki. Zdaniem związków z puławskich Zakładów Azotowych to łamanie zapisów obowiązującej ustawy. Zapowiadają pikietę przed kancelarią premiera

RADOSŁAW SZCZĘCH

W połowie roku kończy się kadencja rady nadzorczej Grupy Azoty S.A w Tarnowie-Mościcach. Zgodnie z nową ustawą, trzy miejsca w tym dziesięcioosobowym gremium, po raz pierwszy zajmą wyłonieni w trakcie wyborów przedstawiciele załogi. Szkopuł w tym, że według nowego regulaminu, prawo do startu w nich otrzymają jedynie pracownicy tarnowskiego przedsiębiorstwa. Tym samym, rola pracowników Zakładów Azotowych w Puławach, ale także w Policach i Kędzierzynie-Koźlu, czyli jednostkach podległych, ma zostać ograniczona jedynie oddawania głosów.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Jest to rzecz zdumiewająca, bo ogranicza nadane nam ustawą prawo do kandydowania w tych wyborach. Organa zarządzające tarnowską spółką, próbując odebrać Puławom, Policom i Kędzierzynowi uprawnienia, postępują wbrew ustawie – ocenia Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w puławskich ZA.

Tego samego zdania jest Grzegorz Mandziarz, członek rady nadzorczej puławskich Azotów, przedstawiciel załogi. – W mojej ocenie nie można rozdzielać czynnego i biernego prawa wyborczego, prawo jest jedno i łączy te dwa aspekty – tłumaczy, powołując się na art. 12 i 14 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ PRC w puławskich Azotach zapowiada pikietę przed kancelarią premiera

Chodzi w szczególności o ten fragment: „w przypadku, gdy spółka, która powstała w wyniku komercjalizacji, wchodzi w skład grupy kapitałowej i jest jednostką dominującą w stosunku do

przynajmniej jednej jednostki zależnej, do wyboru i odwołania przedstawicieli pracowników w radzie nadzorczej uprawnieni są pracownicy spółki oraz pracownicy wszystkich jej jednostek zależnych”.

Według związków, ten wybór oznacza możliwość nie tylko oddawania głosów, ale także start w wyborach. Takie rozumienie przepisu potwierdza opinia prawna wydana przez puławską kancelarię adwokacką Bochniarz&Partnerzy. – Za taką wykładnią omawianej regulacji przemawia fakt, iż ustawodawca nie dokonał rozróżnienia na prawo wyborcze czynne i prawo wyborcze bierne – wyjaśnia adwokat Rafał Bochniarz.

Innego zdania są jednak władze Grupy Azoty S.A. – Z takiego brzmienia wynika intencja ustawodawcy rozszerzenia na pracowników spółek zależnych jedynie czynnego prawa wyborczego (prawa wybierania i odwoływania przedstawicieli pracowników w radach nadzorczych) – przekonuje

Biuro Komunikacji tarnowskiej spółki.

Związki zawodowe w Puławach zapowiadają różne formy protestu. – W ciągu dwóch tygodni zorganizujemy pikietę przed kancelarią premiera, czekamy tylko na odpowiedniej wielkości baner – zapowiada Sławomir Wręga. Jak dodaje, ZZPRC nie akceptuje kontrowersyjnego regulaminu i wbrew jego zapisom, zgłosi kandydatów, pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” do rady nadzorczej Grupy Azoty S.A. – A jeżeli nie zostaną dopuszczeni, pójdziemy do sądu oskarżając organa zarządcze „Tarnowa” o łamanie ustawy – zaznacza.

Przeciwko nowym ograniczeniom protestuje również NSZZ „Solidarność”. – Nie ma i nie będzie naszej zgody na traktowanie naszej firmy, jak też pracowników z Polic i Kędzierzyna, jako ludzi gorszej kategorii – napisał przewodniczący zakładowej „Solidarności”, Piotr Śliwa, nazywając tego typu działania skandalicznym i niedemokratycznym.

Mniej złodziei, więcej wandalii

RAPORT Puławska policja przygotowała statystyki dotyczące stanu bezpieczeństwa w powiecie. Z dokumentu wynika, że ilość przestępstw w ubiegłym roku nieznacznie spadła. Mniej jest m.in. kradzieży, rozbojów oraz przypadków łamania prawa związanych z narkotykami. Podczas piątkowej sesji puławscy radni przyjmą raport o stanie bezpieczeństwa, który dla samorządowców przygotowała Komenda Powiatowa Policji w Puławach. Z dokumentu wynika, że przestępczość spada. Dla przykładu, w ubiegłym roku doszło do 12 rozbojów (spadek o 3 w porównaniu do roku 2017), 17 pobić i bójek (spadek o 10)

i 94 kradzieży z włamaniem (spadek o 19). Samych kradzieży było natomiast 166 (spadek o 39). Co ważne, w minionym roku nie zanotowano zabójstw, które pojawiały się w latach ubiegłych. Mniej było również przestępstw narkotykowych - 48, w porównaniu do 66 rok wcześniej. Nie wszystkie rubryki są jednak pozytywne. Przykładem może być liczba zanotowanych uszkodzeń rzeczy, która wzrosła z 89 do 112. Stale wzrasta również liczba zgłoszeń dotyczących gwałtów. Było ich 12, w stosunku do 10 przed rokiem. Bez większych zmian wyglądała natomiast sytuacja na drogach

powiatu puławskiego, gdzie doszło łącznie do 1287 kolizji i 76 wypadków, w których zginęło 10 osób, a 81 zostało rannych. Liczba wykroczeń wzrosła przy tym do 13 719 (więcej o 234). Cieszyć może natomiast powoli rosnąca wykrywalność, która w ubiegłym roku wyniosła 78,2 proc. To więcej, niż przed rokiem, ale nadal o ponad 4 proc. mniej od średniej dla całego województwa. Niestety, postępu nie widać w czasie dojazdu na zdarzenie, który w przypadku tzw. zwykłych interwencji wynosi już średnio 14:34 min. Warto przypomnieć, że jeszcze w 2016 roku średnia ta wynosiła poniżej 11 minut. **RS**

Zapłacą za wycięte drzewa?

KAZIMIERZ DOLNY Ponad 60 tys. zł za wycięcie trzech dębów bez zezwolenia. Tak puławskie starostwo chce ukarać Kazimierza Dolnego. Władze gminy odwołały się od tej decyzji. Dęby zostały wycięte przy ul. Zbożowej po remoncie tej drogi w 2017 roku, kiedy burmistrzem Kazimierza Dolnego był jeszcze Andrzej Pisula. – Stało się tak bez zgody konserwatora zabytków, która mogła być wydana po złożeniu odpowiedniego wniosku. Trudno mi wypowiadać się za poprzedniego burmistrza na temat jego intencji i podjętych decyzji – komentuje Artur Pomianowski, burmistrz

Kazimierza Dolnego. – Do wycinki doszło, a sprawa, po wymianie korespondencji między wojewódzkim konserwatorem zabytków a starostwem puławskim, zakończyła się decyzją o nałożeniu kary. – Wycięcie drzew wymagało pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na podstawie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a gmina nie zwróciła się z wnioskiem o takie pozwolenie – tłumaczy Violetta Girzycka-Hałaś, p.o. kierownik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Jak jednak tłumaczy urzędniczka, stan prawny w momencie wycinki drzew był dosyć skomplikowany. – Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami wycięcie drzew wymagało zgody konserwatora, ale ustawa o ochronie zabytków nie przewidywała kar za ich usunięcie bez zezwolenia. Takie kary przewiduje tylko ustawa o ochronie przyrody – zaznacza Girzycka-Hałaś i dodaje, że wydana przez starostwo decyzja może być poddana weryfikacji przez organ drugiej instancji. W poniedziałek gmina złożyła odwołanie w tej sprawie do samorządowego kolegium odwoławczego. **(KP)**

Przychodnia do remontu. Za czyje pieniądze?

ZDROWIE Mimo wysokiego zadłużenia miasta Puławy, radni Prawa i Sprawiedliwości chcą umożliwić transfer środków budżetowych na zadania powiatu. Chodzi o ponowne otwarcie budżetu obywatelskiego na projekty z zakresu ochrony zdrowia. Skorzystać miałyby na tym przychodnia przy ul. Centralnej

RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, że przychodnia przy ul. Centralnej wymaga kapitalnego remontu, wiadomo od lat. Władze powiatu ostatnich kadencji nie zrobiły jednak zbyt wiele, żeby ten stan rzeczy zmienić. Nie skorzystały, dla przykładu, co wytknął im ostatnio radny Janusz Grobel, że środków unijnych przewidzianych na termomodernizację tego typu budynków. – Ta przychodnia pięknie wpisywałaby się w ten program, była szansa na otrzymanie 85 proc. dofinansowania – zauważył były prezydent. Dlaczego zatem nie korzystano z tej drogi?

Jak tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ, powiat zdawał sobie sprawę, że jest



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

taka okazja zdobycia pieniędzy, ale nie był przygotowany do złożenia wniosku. – Nie posiadamy jeszcze projektu modernizacji tej przychodni, a poza tym nie mamy obecnie na to środków. Te zabezpieczyliśmy na termomodernizację szpitala. To jest dla nas obecnie najważniejsze zadanie – przyznaje.

Tymczasem po ostatnich rozmowach na linii zarząd powiatu – rada miasta – wiceprezydent Puław doszło do uzgodnień, które wskazują nowe źródło dla sfi-

nansowania remontu przychodni. Pomocną dłoń dla powiatu wyciągnęli miejscy radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy zaoferowali takie zmiany w budżecie obywatelskim, które na powrót pozwolą mieszkańcom składać wnioski dotyczące ochrony zdrowia.

– Chcemy umożliwić im zgłaszanie i głosowanie na te projekty. Wielu puławian korzysta z przychodni oraz oddziałów wyremontowanych w przeszłości dzięki budżetowi obywatelskiemu.

Przychodnia przy ul. Centralnej wymaga kapitalnego remontu

Gdy je widzę, mam poczucie dobrze wydatkowanych środków – przekonuje radna Bożena Krygier (PiS). – Tego domagają się mieszkańcy. Ich nie obchodzi, czyje to jest zadanie, nasze, czy powiatu – uzupełnia radna Halina Jarząbek (PiS).

Problem w tym, że powrót inwestycji w ochronę zdrowia może znacznie obniżyć szansę pozostałych, mniej-

szych projektów obywatelskich. Szczególnie w obliczu skasowania rejonizacji, do czego sprowadza się nowy regulamin BO. Dlatego radni opozycji, ale także współpracującego z PiS-em klubu „Niezależnych”, mają wątpliwości. Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa) ocenił, że proponowane zmiany stoją w sprzeczności z podstawowym założeniem BO, jakim było umożliwienie mieszkańcom wypowiedzenie się w drobnych sprawach. Jego zdaniem, otwarcie konsultacji na służbę zdrowia sprawi, że miasto w ostatecznym rozrachunku wytransferuje pieniądze do powiatu.

O tym, że warto rozważyć pozostawienie rejonizacji, np. w oparciu o okręgi wyborcze, przekonywał z kolei Sławomir Seredyn (Samorządowcy). Andrzej Kuszyk (Niezależni) zaproponował natomiast, żeby w przypadku zezwolenia na wspieranie ochrony zdrowia, wprowadzić w BO zabezpieczenie przed pełnym wykorzystaniem puli na tego rodzaju projekty. Wnioskował o limit umożliwiający przekazanie na ten cel najwyżej połowy środków.

Natomiast Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa) namawiał radnych do tego, żeby nie spieszyć się z przyjmowaniem tak ważnych zmian już na najbliższej sesji. Podobnego zdania był Janusz Grobel.

Dyskusja i dość rzeczowe argumenty na niewiele się jednak zdały. Radni komisji budżetowej, w której przewagę ma PiS, przyjęli jedynie własne propozycje do regulaminu budżetu obywatelskiego. Teraz nowym zapisom przyjrzeć mają się miejscy prawnicy, a po naniesieniu poprawek i akceptacji prezydenta, przygotowany zostanie projekt uchwały. Ten ma trafić już na piątkową sesję.

Ale już wiadomo, że sam prezydent Puław jest przeciwny pomysłowi radnych PiS. – Myślę że idea miejskiego BO nie polega na finansowaniu powiatowych zadań inwestycyjnych. Powiat puławski ma możliwość stworzenia swojego „Powiatowego Budżetu Obywatelskiego” i finansowania tym sposobem zadań, także tych z zakresu ochrony zdrowia. Nie wiem czemu tego nie robi – napisał Paweł Maj na Facebooku.

Sołtysi chcą rozruszać wsie, będzie dzielenie pieniędzy | Przedszkole razem ze szkołą

KOŃSKOWOLA Na wniosek sołtysów radni gminy jednomyślnie przyjęli uchwałę o wyodrębnieniu w przyszłym roku funduszu sołeckiego. Wsie otrzymają w sumie ok. 440 tys. zł. Najwięcej trafi do dużych sołectw. Część środków gmina odzyska z budżetu państwa. Sołtysi zapowiadają „rozruszanie wiosek”. Władze gminy w ostatnich latach nie organizowały funduszu sołeckiego i podobnie miało być także w tym i przyszłym roku. Zgodnie z przyjętym zwyczajem przygotowano projekt uchwały o jego niewyodrębnieniu. Radni początkowo byli podzieleni w tej sprawie, ale po wysłuchaniu sołtysów,

nabrali przekonania, że warto spróbować. – Chcemy tego funduszu i mówię to w imieniu prawie wszystkich sołtysów. Trzeba spróbować i być może w ten sposób uaktywnić nasze wsie. Mielibyśmy w końcu powód do zwoływania zebrań – przekonywała Marta Skruszeniec, sołtys Chrzachowa. – Dla gminy to nie byłyby duże pieniądze, a my dzięki nim moglibyśmy odmłodzić wiaty przystankowe, naprawić drogi i rozruszać nasze wioski – argumentowała. Za funduszem opowiedziała się także radna Iwona Kaniewska, która zaproponowała organizację przez UG szkoleń dla sołtysów, by ci poznali zasady

i możliwości wykorzystania dodatkowych środków. O tym, że takie spotkania będą możliwe poinformowała także skarbnik, Joanna Przednowek. Ostatecznie, radni podczas środowej sesji odrzucili projekt o niewyodrębnieniu funduszu sołeckiego, a zamiast tego, przyjęli uchwałę o jego przygotowaniu w roku 2020. – To będzie sprawdzian sprawności w działaniu dla sołtysów, w wymyśleniu celów oraz ich realizacji – zauważył wiceprzewodniczący rady gminy, Piotr Murat. Zgodnie z szacunkowymi danymi, fundusz sołecki w przyszłym roku ma osiągnąć wysokość ok. 440 tys. zł. Najwięcej (40 tys. zł) otrzyma

Końskowola oraz inne, duże sołectwa, takie jak Skowieszyn (37 tys. zł) i Chrzachów (36 tys. zł). Niewiele mniej otrzymają: Nowy Pożóg (33 tys. zł), Młynki (32 tys. zł), Sielce (32 tys. zł) i Stara Wieś (30 tys. zł). O tym, na jakie cele przeznaczone zostaną te środki, zdecydują rady sołeckie. W innych gminach z funduszy udaje się remontować świetlice, drogi, stawiać place zabaw, montować lustra na skrzyżowaniach, uzupełniać uliczne oświetlenie, inwestować w przedszkola i strażnice, organizować festyny dla mieszkańców itp. Co ważne, ok. 120 tys. zł gmina będzie mogła odzyskać z budżetu państwa. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

KURÓW Wójt chce połączyć miejscową szkołę podstawową i przedszkole tworząc nowy podmiot - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kurowie. Jego dyrektorem ma zostać wybrany w drodze konkursu, a następnie powołać nowych zastępców. Zgoda na zmiany będzie zależała od radnych. Podczas najbliższej sesji, kurowscy radni zajmą się projektem uchwały dotyczącym zmian w oświacie. Wójt Arkadiusz Małecki zaproponował połączenie Szkoły Podstawowej im. ks. G. Piramowicza oraz Gminnego Przedszkola im. Cz. Janczarskiego. Obie placówki, znajdujące się w osobnym, sąsiadujących ze sobą budynkach, mają utworzyć nowy Zespół Szkolno-Przedszkolny. – Ta zmiana ma poprawić koordyna-

cję obu jednostek oraz zapewnić właściwe warunki dla rozwoju uczniów – tłumaczy Barbara Nowacka, sekretarz gminy. Jak dodaje, obie placówki, o ile uchwała zostanie przyjęta przez radnych, będą w związku z tym zarządzane przez jednego, a nie tak, jak dotychczas, dwóch dyrektorów. Wspólni będą również pracownicy administracyjni, czy obsługi technicznej. Konkurs na dyrektora ZSP ma zostać ogłoszony w kwietniu. Swoją czteroletnią kadencję osoba wybrana na to stanowisko zaczęłaby od nowego roku szkolnego. Jej zdaniem, poza koordynacją obu placówek, będzie również powołanie swojego zastępcy lub zastępców. Jedną z tych osób z pewnością pokieruje przedszkolem. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@lubelskiodommediow.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Albo zabytek, albo mediateka



FOT. UM

PULAWY Jeśli urząd przegra ze stowarzyszeniem „Puławianie” w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, a Dom Chemika zostanie uznany zabytkiem, mieszkańcy miasta będą musieli zapomnieć o nowej bibliotece oraz podziemnym parkingu w centrum miasta

Zaprojektowany przez puławską pracownię MARKA budynek nowej biblioteki miejskiej nie powstanie, jeśli pawilon Domu Chemika zostanie objęty ochroną konserwatorską

we do wykonania. Tym samym Puławy straciłyby nie tylko znaczne pieniądze wydane już na projekt budowy gmachu, ale musiałby także zrezygnować z otrzymanej na ten cel dotacji unijnej (1,3 mln zł). To nie wszystko, bo zgodnie z projektem mediateki, przewidziano pod nią podziemny parking na ok. 100 miejsc postojowych. Jest to o tyle ważne, że przy nowym Domu Chemika nie zaplanowano (z uwagi na aktualne przepisy przeciwpożarowe) parkingu naziemnego. Pod nazwą mediateka kryje się duża przestrzeń dla puławskiej kultury. Poza siedzibą biblioteki miejskiej (która zostałaby przeniesiona do centrum z ul. Głębokiej), w mediatece zaplanowano m.in. sale projektowe do wyświetlania oraz oglądania filmów autorskich, przestronną czytelną, miejsce zabaw dla dzieci, dużą salę wystawową, salę komputerową itp. Tego rodzaju argumenty nie przekonują jednak stowarzyszenia „Puławianie”. Jego lider Szymon Karczewski, jest przekonany, że pawilon wystawowy Domu Chemika to obiekt wartościowy, który należy otoczyć opieką konserwatorską i zachować za wszelką cenę.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Więzienie za wyrzucenie psa

Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Puławach. 39-letni Marcin S. został uznany winnym znęcania się nad psem. Dostał za to 8 miesięcy bezwzględnej więzienia. Musi również zapłacić 2 tys. zł nawiązki na rzecz puławskiego schroniska dla zwierząt oraz pokryć blisko 800 zł kosztów postę-

powania. Rozstrzygnięcie nie jest prawomocne.

Sprawa dotyczy wydarzeń, do których doszło w lipcu ubiegłego roku przy ul. Karpińskiego w Puławach. Marcin S. z balkonu na czwartym piętrze wyrzucił psa. Zrobił to podczas kłótni z dziewczyną. Upadek zakończył się dla czworonoga poważnymi obrażeniami.

(JSZ)

Dużo pieniędzy i pacjentów. Mało pracowników

ALARM 24 Ostatnie miesiące nie były łatwe dla masażystów i fizjoterapeutów puławskiego Medicalu. Gdy część z nich odeszła na zwolnienia, pozostali zaczęli pracować za dwóch, żeby wykonać rekordowy kontrakt. Tempo oznaczało spadek jakości usług. Po naszej interwencji spółka wprowadzi zmiany

RADOSŁAW SZCZĘCH

Firma Medical prowadzi w Puławach przychodnię przy ul. 1000-lecia oraz Kołłątaja. Rekordowo wysoki kontrakt, jaki wywalczyła (ponad 2 mln zł), przyniósł jej pieniądze, ale i większą ilość pacjentów. Tymczasem liczba pracowników zaczęła maleć. Kilka fizjoterapeutek zaszło w ciążę, kolejne osoby przyniosły zwolnienia lekarskie, a jeszcze inne odeszły z pracy.

Jak tłumaczy nam jeden z pracowników Medicalu, odejścia często wynikały z przemęczenia. – Zasada była taka, że ludzie eksploatuje się dopóki dają radę – mówi, prosząc o anonimowość. Jego zdaniem organizacja pracy pozostawiała wiele do życzenia, a osoby



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wykonujące zabiegi spotykały się z presją zarówno ze strony przełożonych (żeby utrzymywać tempo) oraz samych pacjentów, którzy czekali w długich kolejkach. Władze spółki, nie chcąc przepisywać ich na inny termin, przymykały więc oko na skracanie czasu zabiegów oraz spadającą jakość usług.

– Otrzymaliśmy takie polecenie od kierownika, żeby ścinać czas masażu z przepisowych 15 minut na 10, czy 11. Przez tą gonitwę cierpiał także przepis BHP, bo czasu brakowało nawet na porządnie zdezynfekowanie leżanek, czy okularów do zabiegów laserowych – opowiada nasz rozmówca, dodając, że uwagi dotyczące zbyt dużej ilości pacjentów nie znajdowały zrozumienia władz

Medical wkrótce zasilią nowi pracownicy. Ich zatrudnienie ma zagwarantować powrót do właściwej jakości zabiegów

firmy. Przeciwnie. – Według kierownika wszystko robiliśmy po prostu za wolno – przyznaje.

Kadrowe kłopoty, nieprawidłowa organizacja pracy, narzucanie pracownikom zbyt dużych obciążeń – to wszystko w ciągu najbliższego tygodnia ma ulec zmianie. Po naszej interwencji, prezes Medicalu Leszek Dyrda przyjrzał się funkcjonowaniu przychodni przy ul. Kołłątaja i wprowadził pewne korekty.

– Od 1 kwietnia przychodzą do nas cztery nowe

osoby, a dwie wracają ze zwolnień lekarskich. Kolejni nowi pracownicy, rozpoczynają pracę w czerwcu. Jestem przekonany o tym, że sytuacja wkrótce się znormalizuje. Poza tym, fizjoterapeuci nie będą już musieli zajmować się tzw. papierologią, wypełnianiem kart, czy wprowadzaniem danych do komputera. Wyznaczymy do tego inne osoby – opowiada prezes spółki, dodając, że przychodnię przy ul. Kołłątaja objął osobistym nadzorem i opieką.

– Nie możemy sobie pozwolić na zaniedbywanie jakości, bo to właśnie jakością chcemy konkurować i się wyróżniać na tle konkurencji. Jestem pewien, że wkrótce wrócimy na właściwe tory, a za kilka miesięcy rehabilitacja w Medicalu będzie perelką na skalę województwa – zapowiada Leszek Dyrda.

To nie wszystkie zmiany, jakie czekają kadrę puławskiej placówki. Według prezesa, masażysty i fizjoterapeuci powinni zarabiać więcej. – Chcemy wszystkim podnieść podstawę wynagrodzenia oraz wprowadzić dodatkowe podwyżki dla najlepszych. Będę o to wnioskował na najbliższym spotkaniu z działem finansowym – zapewnia.

Drugi Lidl w Puławach

HANDEL Rozpoczęła się budowa drugiego puławskiego dyskontu spożywczego marki Lidl. Market stanie tuż przy siedzibie KRUS-u, na przeciwko kortów tenisowych przy ul. Wróblewskiego. Prace mają zostać ukończone we wrześniu.

Informacja o tym, że we wskazanym miejscu może powstać market spożywczy pojawiła się już kilka lat temu, ale dopiero w tym miesiącu rozpoczęto prace. Chodzi o niezagospodarowaną dotychczas działkę sąsiadującą z siedzibą KRUS-u, pawilonem C puławskiego SP ZOZ-u oraz garażami. Teren ten nabyła niemiecka sieć handlowa Schwarz-Gruppe, do której należą marki Lidl i Kaufland. Przy ul. Wróblewskiego powstaje market tej pierwszej sieci. Jego budowa, zgodnie z przyjętym harmonogramem ma zakończyć się we wrześniu tego roku.

Z uwagi na niewielką odległość od oddziału obserwacyjno-zakaźnego, lokalizacja nowego Lidla w Puławach wzbudza kontrowersje wśród części mieszkańców. Z dru-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

giej strony, pojawienie się dyskontu w tej części miasta może ułatwić zrobienie większych zakupów dla osób z północnej i centralnej części Puław, m.in. z ul. Wróblewskiego, Prusa, Kusocińskiego, Niemcewicz, czy Polnej. Dzięki temu, w przy-

Jesienią w tym miejscu pojawi się budynek z charakterystycznym, żółto-granatowym logo

szłości obniżyć może się natężenie ruchu na ul. Fieldorfa-Nila i Lubelskiej.

RS

Wypadek na polu



FOT. OSP ŻYRZYN

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło podczas prac polowych w okolicach miejscowości Zagrody (gm. Żyrzyn). Ręka pracującego przy siewniku nastolatka została chwyciona i wciągnięta przez maszynę.

Do zdarzenia doszło w poprzedni piątek po południu. Na miejscu pojawiła się karetka pogotowia ratunkowego oraz strażacy z Żyrzyna i Puław. Okazało się, że w trakcie prac siewnik chwycił za rękawiczkę i wciągnął dłoń pracu-

jącego przy nim nastolatka. Chłopak nie mógł jej uwolnić. Wyciągnąć uwięzionej kończyny nie udało się także ratownikom. Z pomocą przyszli strażacy z OSP, którzy po przyjeździe na miejsce, rozkręcili siewnik (elementy wałka) umożliwiając poszkodowanemu wyciągnięcie zakleszczonej ręki.

Na szczęście, skończyło się na ranach powierzchownych, które na miejscu opatrzyli ratownicy. 13-latek został zabrany do puławskiego szpitala na obserwację.

(RS)

Urzednicy na walizkach

POWIAT PUŁAWSKI Wydział Edukacji Starostwa Powiatowego przeniósł się do gmachu przy ul. 6 Sierpnia 5. Z głównej siedziby przy Al. Królewskiej przeprowadzili się także urzędnicy z Wydziału Inwestycji. Mieszkańcy, którzy będą musieli osobiście porozmawiać z urzędnikami, znajdą ich na pierwszym piętrze, w pokojach od nr 17 do 22. Numery telefonów do obydwu wy-

działów nie ulegną zmianie. Przypominamy, że oprócz pracowników starostwa, w budynku funkcjonuje także: Powiatowa Biblioteka Publiczna, Powiatowe Centrum Rozliczeniowo-Księgowe, Powiatowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, puławski oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz jeden z punktów bezpłatnej pomocy prawnej. **RS**



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Żołnierze pokazali się w Puławach

WOJSKO Współczesne pojazdy opancerzone, moździerze, ciężarówki, a także karabiny, granatniki, noktowizory, helmy - to wszystko z bliska mogli obejrzeć w niedzielę mieszkańcy Puław, Kazimierza Dolnego i Opola Lubelskiego.

Od ponad dwóch tygodni w południowo-wschodniej Polsce, m.in. na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu stacjonują żołnierze 12 Brygady Zmechanizowanej ze Szczecina. Oprócz ćwiczeń z lokalnymi jednostkami żołnierze znaleźli czas na niedzielne pokazy sprzętu wojskowego.

– Podczas pokazów mieszkańcy mają okazję oglądać m.in. kołowe transportery opancerzone „Rosomak”, a także nasz najnowszy nabytek, innowacyjne moździerze „Rak”. Wystawiamy również indywidualne wyposażenie żołnierzy, takie jak karabinki beryl, UKM 2000, czy granatniki MK19 – wymienia por. Błażej Łukaszewski, oficer prasowy 12. brygady.

Jak przyznaje, zainteresowanie sprzętem w Puławach, Opolu Lubelskim i Kazimierzu Dolnym jest bardzo duże. Wojsko wzbudza ciekawość, szczególnie tych najmłodszych. Dzieci chętnie pozowały do zdjęć z żołnierzami i oglądały wnętrza pojazdów opancerzonych. Atrakcją także była możliwość spojrzenia



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

przez wojskową lornetkę, czy przymierzenie helmu.

Na stoisku dęblińskich „Terytorialsów” na placu F. Chopina w Puławach można było otrzymać również wojskowy, zielono-czarny kamuflaż. – Mamy także lunety, dalmierze, noktowizory, karabinki – uzupełnia szer. Jakub Wąsik z WOT-u, który przyznaje, że mieszkańcy często pytają także o możliwość wstąpienia w ich szeregi. – Tak naprawdę wystarczy chęci, należy napisać wniosek, przejść badania oraz obowiązkowe, 16-dniowe szkolenie – zachęca.

Wizyta szczecińskich żołnierzy, poza zadaniami poligonowymi, ma jeszcze jeden cel. Jak mówi porucznik Łukaszewski, chodzi o przeciwczenie przemieszczania się na duże odległości. Przejazd konwoju złożonego z pojazdów ważących ponad 20 ton, przebiegł bez zakłóceń. Niestety, kierowcy nie zawsze wiedzą, jak należy zachować w trakcie spotkania na drodze tego typu wojskowej kolumny. – Często wymuszają pierwszeństwo i wjeżdżają pomiędzy nasze pojazdy,

Pokazy szczególnie podobały się dzieciom

czym stwarzają dla siebie zagrożenie – przyznaje rzecznik 12. brygady.

Z kolei miejscowa ludność na jadące drogą „Rosomaki” często reaguje ze zdziwieniem. – Niektórzy myślą, że to są czołgi i dziwią się, że tak duże pojazdy mogą jeździć po drogach. U nas, na Pomorzu, mieszkańcy zdążyli się już do takiego widoku przyzwyczaić – dodaje por. Łukaszewski.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Rozlał i narobił dużo zamieszania

WĄWOLNICA Ciecz nieznanego pochodzenia została rozlana na podłodze sklepu spożywczego w Wąwolnicy. Mimo szybkiego wytarcia, nieprzyjemny zapach uniósł się jeszcze w poniedziałek. Na miejsce skierowano m.in. zespół rozpoznania chemicznego.

Do nietypowego zdarzenia doszło w jednym ze sklepów spożywczych przy ul. Rynek w Wąwolnicy. W ostatnią sobotę jeden z klientów przyniósł ze sobą nieznanej pochodzenia ciecz i rozlał ją na posadzkę, po czym opuścił lokal. Początkowo sytuacja została zbagatelizowana, pracownice szybko starły płyn i wróciły do swoich zajęć. W poniedziałek w sklepie nadal wyczuwalny był jednak intensywny, nieprzyjemny zapach.



FOT. OSP WĄWOLNICA

Na miejsce wezwano straż pożarną. Poza lokalnym OSP, do Wąwolnicy skierowano jednostkę rozpoznania chemicznego z Lublina, której zadaniem było sprawdzenie, czy nieznana substancja jest niebezpieczna. Specjalistyczne urządzenie pomiarowe

jej nie rozpoznało. Sklep, dla pewności, skontrolowali także pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Puławach.

Właścicielowi obiektu zalecono usunięcie pieczywa, które mogło mieć kontakt z oparami. We wtorek, pracow-

nicy stacji ponownie wizytowali sklep, żeby sprawdzić, czy ich zalecenia zostały wykonane. Jak mówi dyrektor puławskiego sanepidu, Piotr Pietura, płyn, który został wylany w sklepie, to prawdopodobnie środek do odstraszania dzikiej zwierzyny.

Czy rozlanie tego rodzaju substancji w sklepie spożywczym mogło być przypadkowe? Według niepotwierdzonych informacji, jakie do nas docierają, istnieje podejrzenie, że był to zabieg celowy. Policja w Nałęczowie nie prowadzi jednak postępowań, które miałyby na celu wyjaśnienie przyczyn tego, co się stało. Jak informuje rzecznik KPP w Puławach, działania funkcjonariuszy zakończyły się na poniedziałkowej interwencji. **(RS)**

Wędrowka w ciszy i samotności

5 kwietnia, już po raz czwarty, wyruszy z Puław Ekstremalna Droga Krzyżowa. W ubiegłych latach na przejście trasą EDK w Puławach decydowało się ponad 200 osób. Ekstremalna Droga Krzyżowa to piesza, nocna wędrowka w ciszy i samotności, co najmniej 40 kilometrów. – Ekstremalna, bo trzeba pokonać tę trasę w nocy, samotnie i w skupieniu. Bez rozmów i pikników. Trzeba opuścić swoją strefę komfortu i powiedzieć Bogu: jestem tutaj nie dlatego, że masz coś dla mnie zrobić, jestem, bo chcę się z Tobą spotkać. Ekstremalna Droga Krzyżowa to wyzwanie dla tych, którzy nie boją się wycieńczenia

– zachęca Kinga Widz, liderka puławskiej EDK. Jak co roku puławska EDK wyrusza z kościoła Matki Bożej Różańcowej po mszy o godzinie 20:30. Idzie się samotnie lub w małych grupkach (maksymalnie po 10 osób w grupce, nie ma prowadzącego), w milczeniu. W tym roku są do wyboru trzy trasy o różnym stopniu trudności: Trasa Bursztynowa św. Brata Alberta – 45 km (najtrudniejsza), Trasa Różana św. Rity – 43 km, Trasa Srebrna św. Perpetui – 21 km (najłatwiejsza). Dwie pierwsze trasy biegną do Sanktuarium w Wąwolnicy, a trasa Srebrna wychodzi i wraca do kościoła MB Różańcowej.

Jak przygotować się na trasę? Potrzebne jest przede wszystkim wygodne obuwie, ciepłe ubranie, płaszcz przeciwdeszczowy i prowiant na trasę (ciepła herbata, gorzka czekolada, kanapki, woda). Należy pamiętać o latarce (najlepiej czołowej) i odblaskach. Konieczny jest naładowany telefon i podstawowe opatrunki. Niezbędne jest również wydrukowanie opisu trasy i map. – Zachęcamy do zabrania na drogę własnoręcznie wykonanego krzyża – dodaje Kinga Widz. Zapisy trwają na stronie internetowej www.edk.org.pl. Aktualnie zapisanych jest około 100 osób.

OPR. PAB



FOT. WOJCIECH NIESPIALOWSKI / ARCHIWUM

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 29 marca

Dumbo, familijny, godz.

12.30, 14.45, 17.00

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19

Kapitan Marvel napisy, akcja/science-fiction, godz. 21.30

Sobota, 30 marca

Dumbo, familijny, godz.

12.30, 14.45, 17.00

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19

Kapitan Marvel napisy, akcja/science-fiction, godz. 21.30

Niedziela, 31 marca

Dumbo, familijny, godz.

12.30, 14.45, 17.00

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19

Kapitan Marvel napisy, akcja/science-fiction, godz. 21.30

Poniedziałek, 1 kwietnia

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 21.25

Dumbo, familijny, godz.

14.45, 17.15

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19.15

Wtorek, 2 kwietnia

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 21.25

Dumbo, familijny, godz.

14.45, 17

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19

Środa, 3 kwietnia

Ciemno, prawie noc, kryminalny/thriller, godz. 21.25

Dumbo, familijny, godz.

14.45, 17

Kapitan Marvel dubbing, akcja/science-fiction, godz. 19

science-fiction, godz. 19

Czwartek, 4 kwietnia

Dumbo, familijny, godz.

13.30, 15.45, 18

Wieczór Kinomaniaka: Green Book, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 29 marca

O psie, który wrócił do domu, familijny, godz. 10.30, 17

Całe szczęście, komedia, godz. 19

Sobota, 30 marca

O psie, który wrócił do domu, familijny, godz. 17

Całe szczęście, komedia, godz. 19

Niedziela, 31 marca

O psie, który wrócił do domu, familijny, godz. 17

Całe szczęście, komedia, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

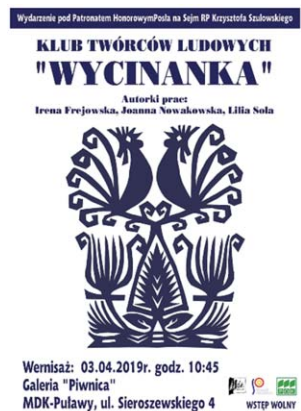
MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU 27 marca rozpoczęły się obchody Międzynarodowego Dnia Teatru. To kulturalne święto, zainaugurowane festiwalem Teatr Narodów w Paryżu, odbędzie się już po raz 58. Z tej okazji w Puławskim Domu Chemika w dniach 29-31 marca będzie można oglądać premierowe spektakle. W piątek o godz. 18 w Puławskiej Galerii Sztuki recytatorzy z Koła Konferansjerów i Recytatorów prowadzonego przez Annę Filipiak-Matras zaprezentują Teatralny Misz-Masz. Wejściówki na to wydarzenie kosztują 5 zł. Teatr SPUT2 zaprezentuje premierowy spektakl „Zółza(y)” na podstawie scenariusza Grzegorza Śmiałka „Siostry” w reż. Katarzyny Grudzień. Sztukę zobaczymy 30 marca o godz. 17. Na to wydarzenie obowiązują zaproszenia. Obchody święta teatru zakończą się w Puławach 31 marca. O godz. 16.01 będzie można zobaczyć lalkowy spektakl Teatru MUCHOMOR opowiadający

o zaginionych w czeluściach pralki skarpetkach. Po premierach spektakle będą dostępne dla szerszej publiczności. **TRIBUTE TO GEORGE MICHAEL** W piątek, 29 marca o godz. 20 w hotelu Trzy Korony w Puławach wystąpi Mateusz Kowalczyk z zespołem z koncertem w hołdzie George'owi Michaelowi. Gitarzysta Mont Blanc Trio wykona wraz z zespołem największe przeboje brytyjskiej legendy muzyki pop – Georga Michaela. Podczas koncertu nie zabraknie takich hitów jak „Faith”, „Careless Whisper” czy „Fast Love”.



Mateusz razem z puławskim zespołem Yummy Mummy w 2014 roku wydał swoją debiutancką płytę „Funky Diskotek”, na której był współtwórcą muzyki i tekstów. Bilety na wydarzenie kosztują 25/30 zł. Wejściówki do nabycia w kasie Domu Chemika. **SPOTKANIE Z JACKIEM ŁAPIŃSKIM** W środę, 3 kwietnia o godz. 17 w Bibliotece Miejskiej w Puławach (ul. Głęboka 7a) odbędzie się spotkanie autorskie Jacka Łapińskiego. Jacek Łapiński z wykształcenia

prawnik, autor książki „Jak być lepszym w życiu prywatnym i zawodowym” na spotkaniu poruszy zagadnienia pasji, motywacji, rozwoju osobistego, dążenia do celu. – Czasami wystarczy zmiana jednego słowa, aby zmienić sposób myślenia. Jesteś dobry, ale jak być lepszym? – pyta autor. Wstęp wolny. **WYCINANKI W MDK** Galeria „Piwnica” Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach (ul. Sieroszewskiego 4) zaprasza na wernisaż wystawy wycinanek uznanych twórczyni ludowych związanych z Puławami. Otwarcie ekspozycji połączone z pokazem wycinanek będzie miało miejsce 3 kwietnia o godz. 10.45.



W ramach ekspozycji zaprezentowane zostaną wycinanki twórczyni ludowych: Lili Soli, która za swoją działalność twórczą oraz upowszechnianie sztuki ludowej została odznaczona Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem

Zasługi; Ireny Frejowskiej należącej do Klubu Twórców Ludowych w POK „Dom Chemika” oraz pochodzącej z Kazimierza Dolnego Joanny Nowakowskiej. Opieka nad wystawą: A. Bachanek, H. Domański. Wstęp wolny. **WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA** W czwartek, 4 kwietnia o godz. 16 w siedzibie Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach zostanie otwarta wystawa archeologiczna „Puławy-Włostowice. Wielokulturowe stanowisko z Zachodniej Lubelszczyzny”. Ekspozycja przygotowana we współpracy z Instytutem Archeologii UMCS jest kolejną już prezentacją efektów pracy lubelskich archeologów ze stanowiska Puławy-Włostowice, na którym odkryto wielokulturowe materiały od paleolitu po średniowiecze. Na wystawie przedstawione będą m.in. ceramika, wyroby z metali i kości oraz archiwalne zdjęcia z wykopalisk prowadzonych w latach 70-tych i 80-tych. Ekspozycja będzie połączona



z wykładem dr Barbary Nezabitońskiej-Wisniewskiej pt. „Archeologia Puław”. Wystawa dostępna będzie do 9 maja. Wstęp wolny. 12 maja ekspozycja zostanie zaprezentowana we Włostowicach.

KAZIMIERZ DOLNY

SOBOTA LITERACKA 30 marca o godz. 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki zorganizowana zostanie kolejna w tym roku Sobota Literacka. Tym razem uczestnicy omówią powieść „Ucho igielne” Wiesława Myśliwskiego. Wiesław Myśliwski – jeden z najważniejszych polskich pisarzy, dwukrotnie uhonorowany literacką Nagrodą NIKE. Jego książki tłumaczono na wiele języków, m.in. hiszpański, francuski, niemiecki, hebrajski, czeski, litewski, włoski i słowacki. „Ucho igielne” to poruszająca medytacja nad ludzkim losem, pamięcią i historią, zagadkowością intymnych relacji, a przede wszystkim nad tajemnicą spotkania młodości i starości. Spotkanie tradycyjnie poprowadzi Zofia Mitosek. Wstęp wolny. **KONCERT YELLOW HORSE** Restauracja Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) zaprasza na koncert trio Yellow Horse, który odbędzie się 30 marca o godz. 20. Yellow Horse to akustyczne trio muzyczne odwołujące się do lat 60' i 70'. W swojej twórczości łączy country, rock i rodzime brzmienia. W skład zespołu wchodzi: Dominik Cynar, Paweł

Soja i Mateusz Krupiński. Bilety po 20 zł.

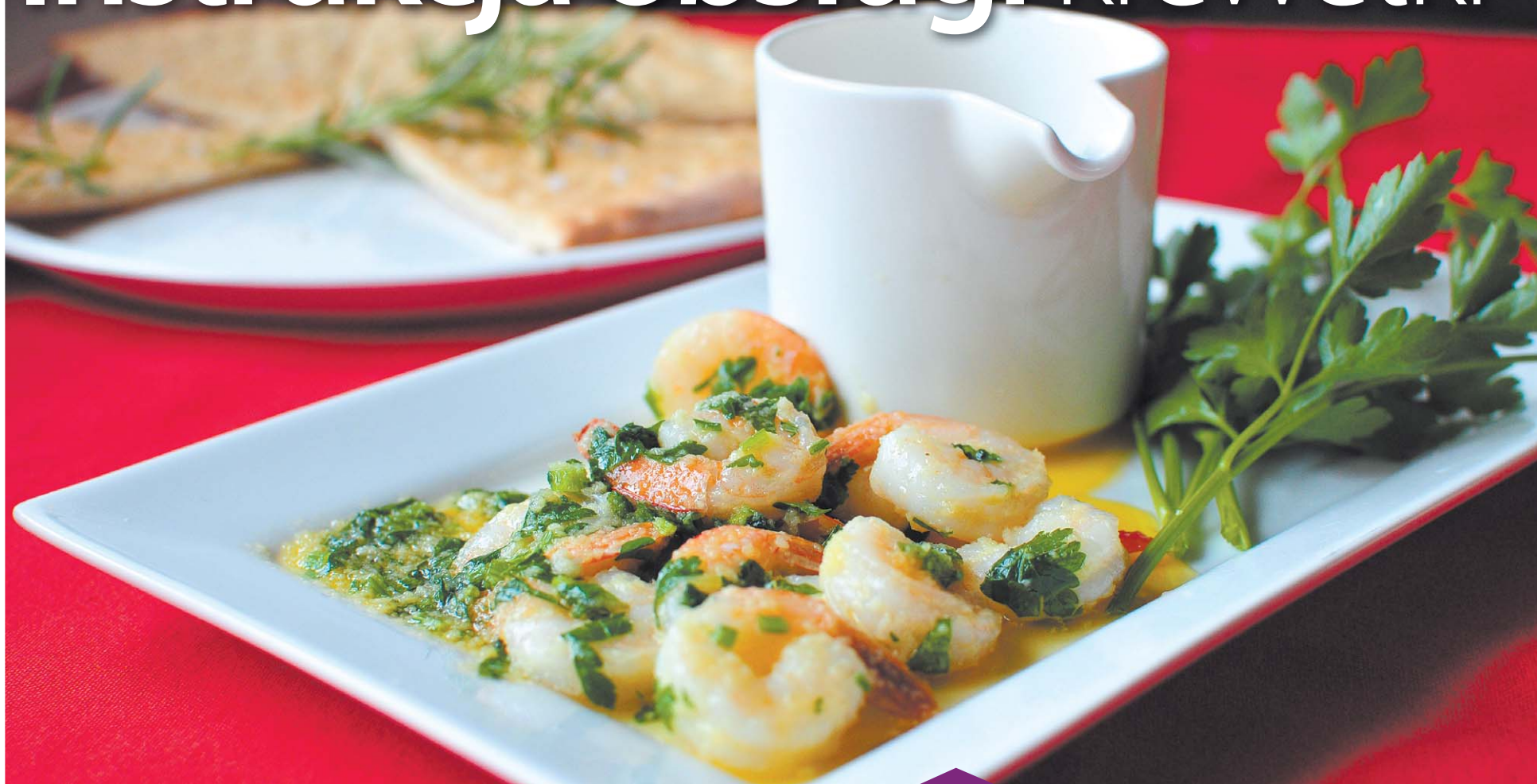


FESTIWAL LUDWIGA VAN BEETHOVENA W tym roku w kwietniu w Warszawie zorganizowana zostanie już 23. edycja prestiżowego Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena. Imprezie tradycyjnie towarzyszyć będą koncerty w innych miastach, m.in. w Kazimierzu Dolnym. 31 marca o godz. 16 w sali Gminnego Zespołu Szkół (ul. Szkolna 1) wystąpi Penderecki Piano Trio. Konrad Skolarski – fortepian, Jarosław Nadrzycki – skrzypce oraz Karol Marianowski – wiolonczela wykonają kompozycje Ludwiga van Beethovena, Claude Debussy'ego i Sergiusza Rachmaninowa. Penderecki Piano Trio współtworzy trzech wybitnych polskich muzyków, od lat mocno związanych z osobą Krzysztofa Pendereckiego oraz jego twórczością. Artyści swoją międzynarodową renomę zdobyli, występując we wszystkich krajach Europy, w obu Amerykach i w Azji. Zaproszenia na wydarzenie dostępne w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki. Liczba miejsc ograniczona.

DAMIAN DRABIK



Instrukcja obsługi krewetki



Są smaczne i lekkostrawne. Robi się je w pięć minut. Dla tych, co do krewetek podchodzą z rezerwą mamy dobrą wiadomość. W sklepach są krewetki wstępnie obgotowane i zamrożone. Wystarczy rzucić je na masło z czosnkiem i gotowe. Oto instrukcja obsługi krewetek.

WALDEMAR SULISZ

Najlepiej kupić surowe, zamrożone krewetki. Najpierw trzeba je rozmrozić w temperaturze pokojowej. Następnie wypłukać i osuszyć. I przystąpić do operacji. Skrętnym ruchem oberwać krewetce głowę. Podczas tego ruchu odpadną niejadalne fragmenty – nogi i pancerzyk. Następnie usunąć jelito. Czyli ciemną nitkę biegnącą wzdłuż grzbietu. To jest najważniejszy punkt operacji. Piszę o tym dlatego, że niejednokrotnie w restauracjach można nadziać się na nieoczyszczoną krewetkę. Jeśli taką napotkacie - natychmiastowy zwrot potrawy i wpis do księgi zażaleń.

Krewetki w morzu

Krewetki pływają sobie w strefach przybrzeżnych ocenów i mórz. W Europie łowi się krewetki u wy-

brzeży Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Włoch. Najdroższe są krewetki pochodzące z Morza Północnego i okolic Grenlandii. Najlepsze są krewetki świeże. Ponieważ to bardzo nietrwały towar, dlatego tuż po złowieniu muszą być trzymane w lodzie. Ponieważ krewetki muszą być zjedzone w ciągu 24 godzin musimy zadowolić się krewetkami mrożonymi.

Krewetki mogą być kremowe, żółte, zielone, niebieskie lub jasnobrązowe. Po ugotowaniu lub usmażeniu wszystkie zmieniają kolor na czerwony lub różowy.

Zamrożone krewetki najlepiej ułożyć na sicie umieszczonym na garnku z gotującą się wodą. Lub na chwilę zanurzyć we wrzątku. Krewetek nie powinno się długo gotować, ponieważ stają się twarde i gumowate.

Krewetki z patelni

Krewetki królewskie są takim samym rarytasem co inne owoce morza: homary, langusty i ostrygi.

Krewetki możecie przed smażeniem krótko obgotować w wodzie aromatyzowanej sokiem z cytryny. Jak wrzucicie trochę bazylii, es-tragonu, oregano, tymianku lub kolendry – będą bardzo aromatyczne.

Na grubej, żeliwnej patelni należy rozpuścić klarowane masło. Wrzucić krewetki. Dorzucić kilka roztartych ząbków czosnku i pietruszkę. Smażyć je bardzo krótko. Po jednej i drugiej stronie.

I teraz najważniejsze. Na drugim palniku bardzo mocno rozgrzać żeliwną patelnię. Postawić na grubą deskę. Na patelnię przełożyć usmażone krewetki. Do tego kilka tostów i można się delektować.

W sosie jambalaya

To jedno z najsłynniejszych krewetkowych dań. Trochę roboty jest, ale warto!

Składniki: 35 dag mrożonych krewetek, 25 dag gotowanej szynki, 1 zielona i czerwona papryka, cebula, 4 ząbki czosnku, puszka pomidorów w zalewie, szklanka ryżu, 3 szklanki bulionu, 2 łyżki oleju, pół łyżeczki suszonego tymianku, listek laurowy, 1 łyżeczka sosu sojowego, 5 kropel tabasco, natka pietruszki, sól, pieprz.

Wykonanie: ryż opłukać i osączyć. Krewetki rozmrozić, wypłukać pod bieżącą wodą i osączyć. Papryki pokroić w kostkę. W rondlu rozgrzać olej, włożyć posiekaną cebulę i paprykę, pod-smażyć, dodać czosnek, po-

Krewetki królewskie są takim samym rarytasem co inne owoce morza: homary, langusty i ostrygi

midory z zalewą, tymianek, liść laurowy, sól, pieprz i 2 szklanki bulionu.

Po 10 minutach włożyć pokrojoną szynkę, ryż, sos tabasco i sos sojowy. Dusić na małym ogniu, aż ryż będzie miękki. Na samym końcu dodać krewetki. Po 5 minutach posypać natką pietruszki.

Pyszna sałatka z krewetek

Składniki: 250 g krewetek tygrysich, 3 łyżki ziaren sezamu, krucha sałata, 1 czerwona papryka, kilka ząbków czosnku, listki bazylii, oliwa, sok z cytryny, ćwiartki cytryny, sól, pieprz.

Wykonanie: na patelni rozgrzać oliwę, poddusić czosnek, wrzucić krewetki, usmażyć. Jak będą czerwone i chrupiące, skropić sokiem z cytryny, posypać ziarnami sezamu, doprawić solą i pieprzem. Na talerzu rozłożyć poszarpane liście sałaty, dodać pokrojoną w kostkę paprykę i usmażone krewetki z sezamem. Skropić oliwą, dodać listki bazylii, doprawić świeżo zmielonym czarnym pieprzem i udekorować ćwiartkami cytryny. Smacznego.

3 razy mule według Filippo Orlando

Do garnka wlewam dobrą oliwę. Wrzucam pół łyżki posiekanej cebuli, pół łyżki posiekanego czosnku i dużo zielonej pietruszki. Mule bardzo ją lubią. Wsypuję oczyszczone mule, wlewam szklaneczkę białego wytrawnego wina. Doprawiam solą z pieprzem. Gotuję, potrząsając garnkiem, aż wszystkie muszle się otworzą. Podaję z podgrzany pieczywem, natartym czosnkiem. Twój drugi ulubiony przepis? - Jak wyżej oliwa, cebula i czosnek. Plus zielona pietruszka. Teraz dodaję ostre papryczki, kilka plasterów cytryny i sos pomidorowy.

Wrzucam mule, podlewam białym wytrawnym winem, doprawiam solą jak trzeba. Gotuję 2-3 minuty dłużej. Równie dobre, jak pierwsze. A może nawet lepsze. Trzeci przepis? - Niech będą mule po wenecku. Jak zawsze oliwa, cebula i czosnek. Oraz zielona pietruszka. Wsypuję mule, plasterki cytryny oraz dużo zielonego pieprzu. Gotuję 3 minuty, potrząsając garnkiem. Teraz wlewam szklankę dobrej śmietany, duszę jeszcze 3 minuty. To jest dobre jak drugie, a może jeszcze lepsze - śmieje się Filippo Orlando.



Dwa złota Wisły

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Puławy były gospodarzem mistrzostw Polski juniorek i juniorów.

W sumie zawodnicy z województwa lubelskiego wywalczyli 16 medali, w tym sześć złotych. Dwa z nich były dziełem sztangistów Wisły. Na najwyższym stopniu podium stawali: Radosław Poniatowski (kategoria 102 kg) oraz Jakub Węgrzyn (109+). Ten pierwszy w dwuboju uzyskał wynik 310 kg (145+165). W tej samej kategorii z dobrej strony pokazał się jeszcze Damian Sygnowski, który zajął ostatecznie piątą lokatę (250 kg). Jeżeli chodzi o Węgrzyna, to wielki faworyt gospodarzy do tytułu mistrzowskiego nie zawiódł. Okazał się najlepszy zarówno w rwaniu, jak i podrzucie. W sumie „dźwignął” 340 kg (155+185). Po piętach mocno deptali mu jednak Olaf Pasikowski (151 w rwaniu) oraz Jakub Zieliński (184 w podrzucie). Wisła w weekendowych zawodach mogła się pochwalić jeszcze jedną medalistką. Na trzecim miejscu zmagania w kategorii +87 kg wśród pań zakończyła Natalia Fota, która osiągnęła rezultat 172 kg (75+97).

MISTRZOWIE Z WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Kobiety, kategoria 45 kg: 1. Natalia Bobrowska (Unia Hrubieszów) – 106 kg w dwuboju (48 kg w rwaniu + 56 kg w podrzucie) ● **55 kg:** 1. Dominika Sacharuk (AZS AWF Biała Podlaska) – 160 kg (70 + 90) ● **76 kg:** 1. Agnieszka Rak (Znicz Biłgoraj) – 177 kg (79 + 98), 3. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska) – 158 kg (71 + 87) ● **+ 87 kg:** 3. Natalia Fota (Wisła Puławy) – 172 kg (75 + 97). **Mężczyźni, 55 kg:** 1. Karol Maksymowicz (Agris Zamość) – 186 kg (87 + 99) ● **102 kg:** 1. Radosław Poniatowski (Wisła Puławy) – 310 kg (145 + 165) ● **Kat. + 109 kg:** 1. Jakub Węgrzyn (Wisła Puławy) – 340 kg (155 + 185).

Wreszcie dobry mecz u siebie

PIŁKA NOŻNA W tym sezonie Wisła nie rozpieszczała swoich kibiców. Do tej pory puławianie na stadionie MOSiR zdobyli zaledwie... siedem goli. W sobotę rozegrali jednak całkiem niezłe zawody i zasłużenie pokonali niedawnego lidera – Hutnika Kraków 2:0. W niedzielę o godz. 15 Duma Powiśla zmierzy się w Sieniawie z tamtejszym Sokołem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po 24 minutach gospodarze mieli już w zapasie dwa gole. Po kwadransie daleki wykop Pawła Sochy trafił ostatecznie do Szymona Stanisławskiego. A ten w sytuacji sam na sam posłał piłkę do siatki. Niedługo później Arkadiusz Maksymiuk wykorzystał dośrodkowanie na krótki słupek i głową po raz drugi zaskoczył Mateusza Zajacę.

Później to Duma Powiśla była bliżej trzeciej bramki niż rywale gola kontaktoowego. Więcej pod bramką Sochy działo się po zmianie stron, ale ostatecznie żadnej z ekip nie udało się zmienić wyniku. Dzięki wygranej Mateusz Pielach i jego koledzy wskoczyli na czwarte miejsce w tabeli, a do prowadzącej Stali Rzeszów tracą pięć „oczek”.



Piłkarze z Puław zasłużenie pokonali Hutnika

– Muszę pochwalić mój zespół, bo realizowaliśmy plan, który sobie założyliśmy przed meczem. Wiedzieliśmy, że czeka nas spotkanie z drużyną, która nie boi się grać w piłkę i chce grać w piłkę. Pierwsza połowa była bardzo dobra. Mogliśmy się pokusić o jeszcze jedną bramkę, która zamknęłaby zawody – ocenia Jacek Magnuszewski, trener Wisły.

– Przespaliliśmy trochę początek drugiej połowy. Rywale zaatakowali i pod naszą bramką parę razy się zagotowało. Zespół nie dał sobie jednak

strzelić bramki. Byliśmy konsekwentni, dobrze broniliśmy też sektorów, o których rozmawialiśmy przed meczem. Próbowaliśmy kontr jednak nic nam nie wpadło, ale szacunek dla zespołu za mądrą, rozważną i odpowiedzialną grę – dodaje szkoleniowiec ekipy z Puław.

Niedzielnym rywalem w trzech dotychczasowych meczach rundy wiosennej zdobył pięć punktów. Stracił też zaledwie jedną bramkę. Beniaminek bardzo dobrze radzi sobie na swoim boisku, gdzie wygrał sześć z 10 spotkań. Po trzy punkty z Sieniawy wywiozły tylko: Wólczanka i Wisła Sandomierz. Trzeba jednak dodać, że piłkarze Szymona Szydelki jeszcze nie grali

przed własną publicznością z żadnym klubem z pierwszej piątki.

Wisła Puławy – Hutnik Kraków 2:0 (2:0)

Bramki: Stanisławski (15), Maksymiuk (24).

Wisła: Socha – Król, Poznański, Pielach, Barański, Skąlecki (78 Supryn), Maksymiuk, Zmorzyński (61 Litwiniuk), Zuber (90 Popiołek), Kacprzycki (86 Chudyba), Stanisławski (88 Żelisko)

Hutnik: Zajac – Ptak (46 Antoniak), Bienias (46 Nowak), Jaklik, Tetych, Świątko, Reczulski, Radwanek (69 Marszałik), Świątek, Linca (86 Broda), Sobala (69 Matysek).

Żółte kartki: Skąlecki, Pielach, Stanisławski – Bienias, Reczulski

Czerwona kartka: Reczulski (Hutnik, 82 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Konrad Tomczyk (Przeworsk). **Widzów:** 300.

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Sandomierz – Czarni Polaniec 2:1 ● Wisła Puławy – Hutnik Kraków 2:0 ● Podlasie Biała Podlaska – Sokół Sienawa 0:0 ● Spartakus Daleszyce – Stal Kraśnik 0:0 ● Soła Oświęcim – Motor Lublin 0:1 ● Avia Świdnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 ● Orleń Radzyń Podlaski – Stal Rzeszów 0:5 ● Wiślanie Jaśkowice – Chełmianka Chełm 0:0 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Podhale Nowy Targ 0:1.

1. Stal Rz.	20	43	48-14
2. Podhale	20	43	37-16
3. Motor	20	39	33-18
4. Wisła P.	20	38	24-16
5. Hutnik	20	38	36-25
6. Stal K.	20	30	31-23
7. KSZO	20	28	31-25
8. Orleń	20	27	28-32
9. Wisła S.	20	25	22-32
10. Avia	20	24	22-24
11. Sokół	20	23	30-31
12. Chełmianka	20	23	25-28
13. Wiślanie	20	22	24-40
14. Wólczanka	20	22	26-22
15. Podlasie	20	20	21-37
16. Czarni	20	16	23-38
17. Spartakus	20	14	13-32
18. Soła	20	13	17-38

30-31 marca: Wólczanka

– Wisła Sandomierz ● Podhale – Wiślanie ● Chełmianka – Orleń ● Stal Rzeszów – Avia ● KSZO – Soła ● Motor – Spartakus ● Stal Kraśnik – Podlasie ● Sokół – Wisła Puławy ● Hutnik – Czarni.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik), Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) ● **10** – Dariusz Gawęcki (Hutnik Kraków), Mateusz Kompanicki (Chełmianka Chełm) ● **9** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **8** – Piotr Cęglarz (Stal Rzeszów), Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Patryk Kapuściński (Sokół Sienawa), Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim).

Na starcie z gigantem w marnych nastrojach

PIŁKA RĘCZNA

Ten dzień od dawna w wielu kalendarzach był zaznaczony na czerwono. Jutro o godz. 15 Azoty Puławy zagrają w hali Globus z THW Kiel w ramach ostatniej kolejki fazy grupowej Pucharu EHF. Niestety, drużyna Zbigniewa Markuszewskiego przystąpi do gry po dwóch porażkach. W sobotę lepszy okazał się duński GOG (41:29), a w środę MMTS Kwidzyn (28:26)

O ile pierwsza połowa starcia w Danii była wyrównana, to w drugiej gospodarze wyraźnie odjechali rywalom. Po 30 minutach Azoty przegrywały „tylko” 21:19. Niestety, po zmianie stron obrona nadal nie radziła sobie z rywalami, a w ataku nie było już tak różowo. Efekt? Ponad 40 straconych bramek i czwarta porażka w piątym meczu fazy grupowej.

W środę wszyscy liczyli, że Piotr Masłowski i jego koledzy lepiej spiszą się w lidze. Mecz długo układał się po myśli gości jednak ostatecz-

nie po raz dziewiąty w tym sezonie trzeba było uznać wyższość rywali. Przed przerwą prowadzenie często przechodziło z jednej strony na drugą, ale końcówka należała do ekipy z Puław, która odskoczyła na 12:9.

Po zmianie stron MMTS nie zamierzał jednak łatwo się poddawać. Po 39 minutach był już remis po 15. Z kolei na kwadrans przed końcowym gwizdkiem znowu wydawało się, że to puławianie zabiorą do domu wszystkie punkty, bo odskoczyli na 19:16. Kilka minut

później role ponownie się odwróciły. Gospodarze zanotowali serię 5:1 i niespodziewanie na dziewięć minut przed zakończeniem meczu to oni prowadzili 21:20.

Niestety, podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego stanęli w ataku. Po chwili było już 23:21 na korzyść miejscowych. Kiedy na zegarze pozostawało jeszcze 16 sekund Paweł Podsiadło zmniejszył rozmiar porażki do 26:27, ale ostatnie słowo należało do ekipy z Kwidzyna. (LUKISZ)

MMTS Kwidzyn – KS Azoty Puławy 28:26 (9:12)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Kaleb 7, Panić 4, Podsiadło 5, Łyżwa, Matulić 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Titow 1, Kasprzak, Prce, Gumiński 3.

GOG – Azoty-Puławy 41:29 (21:19)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Podsiadło 6, Titow 4, Matulić 3, Skrabania 3, Kaleb 3, Prce 3, Gumiński 3, Łyżwa 2, Rogulski 1, Kasprzak 1.

PUCHAR EHF, GRUPA D

1. THW	5	10	156-118
2. GOG	5	6	151-146
3. Granollers	5	3	140-164
4. Azoty	5	1	143-162

PGNIG SUPERLIGA MEŻCZYZN

1. Vive	25	74	931-652
2. Orlen	25	65	776-561
3. Górnik	24	56	692-601
4. Azoty	25	48	750-662
5. Gwardia	24	46	676-680
6. MMTS	25	44	621-634
7. Chrobry	25	36	669-672
8. Piotrkowianin	24	33	653-701
9. Zagłębie	25	29	625-679
10. Wybrzeże	24	26	620-678
11. Kalisz	24	24	606-660
12. Pogoń	24	16	592-706
13. Stal	24	13	628-764
14. Arka	24	3	609-798

Dzieje Puław (53)

Ile płacono za przeprawę?

Za stan przeprawy przez Wisłę oraz prowadzących do niej dróg odpowiedzialny był właściciel dóbr, na których się one znajdowały. W przypadku puławskiej przeprawy wiślanej był to książę August Aleksander Czartoryski. Odpowiedzialność ta dotyczyła również mostów i grobli, które były stawiane i utrzymywane przez właścicieli majątku ich kosztem. Aby, w części przynajmniej, ponieśone nakłady zwracały się, pozwalano tym właścicielom pobierać opłaty za przejazd przez most (mostowe) lub groblę (grobne).

Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” odnotował: „Kto pobudował na drodze publicznej most znaczny swoim kosztem, miał prawo do pobierania myta czyli mostowego za przejazd”. Aby jednak uniknąć nadużyć postanowiono, że wysokość opłaty będzie zatwierdzana na każdy most oddzielnie mocą konstytucji, czyli uchwały sejmowej.

Konstytucja z 1726 r. określała wysokość mostowego i grobelnego na 3 grosze od wołu pędzonego na sprzedaż i konia w zaprzęgu.

Ożywienie działalności handlowej w połowie XVIII w. spowodowało konieczność zwrócenia uwagi na poprawę stanu dróg i przepraw. Konstytucja z 1764 r. pozostawiała obowiązek utrzymania przepraw przez prywatnych posiadaczy dóbr, uzależniając wysokość mostowego i grobelnego od kosztów budowy i utrzymania mostu lub grobli. Ustalona w 1767 r. taryfa mostowego i grobelnego obowiązywała, z drobnymi zmianami, do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej. Taryfa ta dla województwa lubelskiego, w części dotyczącej przeprawy w Puławach, brzmiała jak niżej.

„Taryfa mostowego i grobelnego województwa lubelskiego z 1767 r.

Przewóz w Puławach, dobrach j.o. księcia j.m. Czartoryskiego wojewody ruskiego (czyli Augusta Aleksandra Czartoryskiego – przyp. A.T.), dziedzictwu. W Kazimierzu (Kazimierzu – przyp. A.T.), mieście j.o. Lubomirskiego miecznika koronnego posesysi (mowa o Aleksandrze Jakubie Lubomirskim, kuchmistrzu koronnym, mieczniku koronnym, generale artylerii koronnej – przyp. A.T.). W Rachowie (wsi położonej na południowej krawędzi Wyżyny Lubelskiej, w pobliżu Wisły, na gruntach której w 1761 r. Antoni Jabłonowski, mocą przywileju króla Zygmunta Augusta III, ufundował miasteczko Annapol, nazwane tak w celu upamiętnienia Anny, zmarłej żony fundatora – przyp. A.T.), mieście j.w. Morsztyna starosty skotnickiego (mowa o Joachimie Morsztynie – przyp.

**Widok pobraża Puław z Góry Puławskiej (XIX w.)**

A.T.), dziedzictwu. W Józefowie, mieście j.o. Pocieja (chodzi o Ludwika Pocieja – przyp. A.T.) strażnika litewskiego posesysi (posiadłości – przyp. A.T.). W Chwałowicach, j. jw. Małachowskich (chodzi o Piotra i właściciela Nałęczowa Stanisława Małachowskich – przyp. A.T.), wawolnickiego i oświęcimskiego, starostów dziedzictwu. W Wrzawach, wsi w. Hadziewicza (Jakuba Hadziewicza – przyp. A.T.), wojska nowomiejskiego, dziedzictwu podległych, na Wiśle, z rewizją skarbu koronnego umówiony.

Na małą wodę:

- 1-mo Od konia i bydłęcia – 9 groszy
- 2-do Od skopów (wytrzebionych baranów dojrziałych do rozplodu – przyp. A.T.), wieprzów i innej trzody od sztuki – 3 grosze
- 3-tio Od człowieka każdego – 3 grosze
- 4-to Osobno od woza jednokonnego – 3 grosze
- 5-to Od woza parokonnego – 6 groszy
- 6-to Od woza czterokonnego – 12 groszy

7-mo Od bryk, wozów wielkich i mażów (to rodzaj wozu – przyp. A.T.) ładownych – 1 zł 15 groszy

Na wielką wodę

- 1-mo Od konia i bydłęcia – 18 groszy
- 2-do Od skopów, wieprzów i innej trzody od sztuki – 6 groszy
- 3-tio Od człowieka każdego – 6 groszy
- 4-to Osobno od woza jednokonnego – 6 groszy
- 5-to Od woza parokonnego – 12 groszy
- 6-to Od woza czterokonnego – 24 groszy
- 7-mo Od bryk, wozów wielkich i mażów ładownych – 3 złote

Na sryż (wodę ścinającą się w drobne płatki lodu – przyp. A.T.) i krę

- 1-mo Od konia i bydłęcia – 27 groszy
- 2-do Od skopów, wieprzów i innej trzody od sztuki – 9 groszy
- 3-tio Od człowieka każdego – 9 groszy
- 4-to Osobno od woza jednokonnego – 9 groszy

5-to Od woza parokonnego – 18 groszy

6-to Od woza czterokonnego – 1 złoty 6 groszy

7-mo Od bryk, wozów wielkich i mażów (to rodzaj wozu – przyp. A.T.) ładownych – 4 złote 15 groszy

A oto ceny płacone za przewóz promem „na małą wodę przy zupełnej ładunce” (kolumna pierwsza) i „na wielką wodę przy zupełnej ładunce” (kolumna druga):

Od konia wierzchowego 6 groszy i 12 groszy

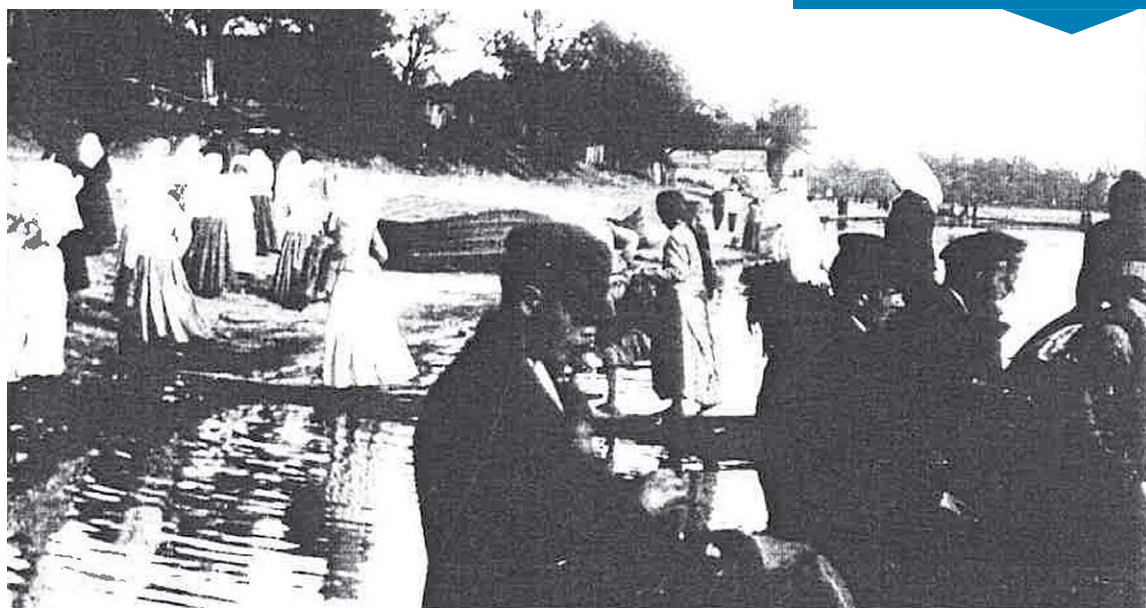
Od konia z pustym wozem 12 groszy i 24 grosze

Od konia i wołu z załadowanym wozem 24 grosze i 1 złoty 18 groszy

Od koni i wołów w stadzie 6 groszy i 12 groszy

Od 5 wieprzów, 10 skopów 6 groszy i 12 groszy

Ile miał płacić pojedynczy człowiek? Oto odpowiedź:

Ruch na przewozie w puławski dzień targowy (XIX w.)

„Ze zaś umiarkować ciężko coby postanowić należało od jednego chcącego się przewiżć, więc się to do ugody, proporcji wody i promu zastawuje. O pieszym to się ostrzeżga, że ten na każdą wodę do trzecią część płacy wierzchowego konia, pod którą pędzący stada nie mają być podciągani”.

Wiele kłopotów przy korzystaniu z przeprawy wynikało z odczuwalnej już wówczas zmienności koryta Wisły. Rzeka, płynąca niegdyś u podnóża wysokiego puławskiego brzegu zaczęła odsuwać się w stronę Góry Puławskiej. Początkowo próbowano przeciwdziałać temu. Zbudowano nawet od strony Góry Puławskiej tamę z faszyny i drewna. Tamę zniosła wiosenna powódź 1785 r. Po kilkudziesięciu latach zrezygnowano z walki. Zwyciężyła Natura.

Zabudowę miejscowości Puławy w pobliżu przeprawy uzupełniało, położonych naprzeciw zachowanej do dziś austerii, sześć domków zamieszkałych przez rzemieślników. Dalej, za ogrodem warzywnym, był dom handlarza win oraz zabudowania ogrodnika, a bliżej przeprawy kuźnia. Znane są również w latach 80-ych XVIII w. sklepy (przy austerii „Pod Pielgrzymem”), cztery drewniane „kramnice” oraz jatki, szlachtuz i stelmachnia. Tych ostatnich kilka nazw wymaga wyjaśnienia.

Na temat kramnic tak oto pisze cytowany wyżej Zygmunt Gloger:

„Po dawnych miastach i miasteczkach... rynek zwykle czworoboczny otaczały dokoła domy z podsieniami na słupach. Domy najstarsze stały szczytem do rynku i miały zwykle jeden kram z drzwiami od podsienia, domy nieco nowsze budowano frontem do rynku, o ile miejsce na to pozwoliło, a w tych było zwykle po dwa kramy, a nawet więcej. Ponieważ każdy dom a zatem i każdy kram miał przed sobą podsienie bardzo wygodne, więc czy w słotę, czy w upał słoneczny, mógł kupiec wystawiać tam swoje towary i gość schronić się przed ulewą lub spiekotą”.

Jatka to przestarzałe określenie sklepu z mięsem. Wyraz szlachtuz pochodzi z języka niemieckiego i dawniej oznaczał rzeźnię. Wreszcie stelmachnia – wyraz również pochodzenia niemieckiego, oznaczający miejsce pracy rzemieślnika, zajmującego się wyrobem kół i innych części wozów, bryczek, sań.

O puławskich rzemieślnikach opowiemy w jednym z następnych odcinków cyklu.

ANDRZEJ TOŁPYHO

• ZA TYDZIEŃ: WŁOŚCIANIE DÓBR PUŁAWSKICH W XVIII WIEKU